

Sygn. I C 150/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	sekr. sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2018 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki J. G. (1) kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 maja 2015 r. do dnia 31.12.2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2015 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

3. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki J. G. (1) kwotę 4525 zł (cztery tysiące pięćset dwadzieścia pięć złotych) tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów;

4. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku :

- od powódki J. G. (1) kwotę 217,38 zł (dwieście siedemnaście złotych 38/100),

- od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 434,76 zł (czterysta trzydzieści cztery złote 76/100)

tytułem nieuiszczonych kosztów biegłego, świadka i dokumentacji medycznej.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 150/16

## UZASADNIENIE

Powódka – J. G. (1) wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 90.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 maja 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną

w związku ze śmiercią męża zgodnie z art. 446 § 4 k.c. Nadto powódka domagała się zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie powódka podała, że w dniu 22 grudnia 2014 r. w C. na ul. (...) kierujący pojazdem M. (...) nr rej. (...) T. M. spowodował wypadek drogowy potrącając pieszego - J. G. (2). Na skutek rozległych obrażeń, potrącony zmarł w szpitalu w dniu 27 grudnia 2014 r. Zdarzenie miało miejsce tuż obok miejsca zamieszkania powódki. Pojazd w dniu zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. z siedzibą w W.. Dalej powódka wyjaśniła, że pozwany przyjął odpowiedzialność co do zasady za wyżej opisane zdarzenie i wypłacił powódce kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwota w ocenie powódki nie stanowi pełnego zadośćuczynienia za jej krzywdę. Uzasadniając roszczenie co do wysokości powódka wskazywała przede wszystkim na charakter więzi łączącej jej ze zmarłym mężem, okoliczności wypadku, nagłość zdarzenia, okres w jakim w stanie krytycznym przebywał przed śmiercią J. G. (2). Odwoływała się w tym zakresie również do orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, w tym w szczególności Sądu Okręgowego w S.. Wskazywała powódka, że zadośćuczynienie ma złagodzić cierpienie wywołane utratą osoby bliskiej oraz ułatwienie osobie poszkodowanej dostosowania się do nowych warunków życia. Powódka podkreślała, że jako małżonkowie byli bardzo zżyci, wspólnie spędzali każdą wolną chwilę, a ich wspólne życie toczyło się w pełnej zgodzie. Zwracała uwagę, że pochodzi wraz z rodziną z K., a przeprowadzka tym bardziej wzmocniła ich więzi. Powódka nie posiada dalszej rodziny w miejscu zamieszkania i jej okolicach. Mąż wspierał powódkę w codziennych trudnościach, aktywnie brał udział w życiu rodzinnym. Widok obrażeń jakich na skutek wypadku doznał J. G. (2) stanowił dla powódki traumatyczne przeżycie. Śmierć męża była dla powódki tym strasniejszym przeżyciem, że akcją ratunkową na przejściu dla pieszych widziała sama powódka. Nie wiedziała wtedy, że jest to jej mąż. Nie bez znaczenia jest i to, że do wypadku doszło niemal w przeddzień i podczas przygotowań do Wigilii Bożego Narodzenia. Każde kolejne Święta są dla powódki i jej rodziny przeżyciem o charakterze wyłącznie żalobnym. Cierpienia powódki potęgował dodatkowo fakt, że sprawca szkody nie wyraził skruchy, nie przeprosił powódki za zaistniałe zdarzenie.

Odnośnie daty początkowej roszczenia odsetkowego powódka wyjaśniła, iż pozwany zakończył postępowanie likwidacyjne decyzją dnia 20 maja 2015 r., zatem od dnia 21 maja 2015 r. pozostaje w zwłoce z zapłatą zadośćuczynienia.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany podniósł, że w jego ocenie żądanie przez powódkę zadośćuczynienia w żądanej kwocie nie znajduje uzasadnienia w stanie faktycznym sprawy.

W pierwszej kolejności pozwany zwrócił uwagę, że zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 446§ 4 k.c. nie jest obligatoryjne i automatyczne, a zależy od autonomicznego uznania sędziego po wszechstronnym rozważeniu całego zebranego w sprawie materiału dowodowego. Dalej pozwany podkreślił, że wysokość zadośćuczynienia powinna być umiarkowana. Nie kwestionując co do zasady, że śmierć osoby bliskiej może naruszać dobra osobiste w postaci prawa do więzi rodzinnych, strona pozwana podnosiła, że chodzi tu o takie więzi, których zerwanie będzie powodowało głębsze i długotrwałe konsekwencje. Niewystarczające jest w ocenie pozwanego istnienie jedynie smutku, żalu, bezradności czy osłabienia sił życiowych. Zdaniem pozwanego należy mieć też na względzie, że dodatkowe wsparcie ze strony rodziny (dzieci i wnuków) powoduje w ocenie pozwanego ograniczenie odczuwalnych cierpień powódki. Pozwany zwrócił nadto uwagę, że J. G. (2) w chwili śmierci miał 71 lat, natomiast statystyczna średnia długość życia mężczyzny dla województwa (...) w 2014 r. wg GU to 74,4 lat. Nadto mąż powódki w chwili śmierci miał przewlekłe zmiany chorobowe, co wynika ze sporządzonej w trakcie sekcji opinii sądowo-lekarskiej. Przy ocenie żądania powódki należy też mieć na uwadze upływ czasu jaki minął od zdarzenia. Kolejnym czynnikiem, który w ocenie pozwanego ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia jest stopień winy sprawcy. Naruszenie przez T. M. dóbr osobistych powódki stanowiło występek nieumyślny, ponieważ przestępstwo ma swoją podstawę prawną w art. 177 § 2 k.k.

Strona pozwana zakwestionowała również żądanie zasądzenia odsetek od dnia 23 maja 2014 r. podkreślając, iż powódka w żadnym wypadku nie wykazała, że dochodzona przez nią kwota zadośćuczynienia w dniu kierowania roszczenia do pozwanego była uzasadniona ponadto odwołując się do wyroku (...)z dnia 7 lipca 2011 r.(sygn. akt (...)) pozwany podniósł, że nie zawsze wymagalność roszczenia jest równoznaczna ze stanem opóźnienia dłużnika, gdyż o opóźnieniu tym można mówić wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niespornego co do zasady i wysokości, niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Domaganie się zatem przez powódkę odsetek jak w żądaniu pozwu nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia.

#### Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 grudnia 2014 r. kierujący samochodem osobowym M. (...) nr rej. (...) T. M. potrafił na przejściu dla pieszych J. G. (2)-męża powódki. Na skutek doznanych obrażeń ciała J. G. (2) zmarł w szpitalu w dniu 27 grudnia 2014 r. w wieku 71 lat.

okoliczności bezsporne

Sprawca wypadku ubezpieczony był w (...) Spółce Akcyjnej w W.. Ubezpieczyciel przyznał J. G. (1) kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

okoliczności bezsporne

J. i J. G. (2) związek małżeński zawarli 1967 r. Byli zgodnym, kochającym się, wspierającym się oraz darzącym szacunkiem małżeństwem. Stale zamieszkiwali razem, nie rozstawali się w trakcie małżeństwa. Razem pracowali, razem dbali o dom i dobro rodziny w czasie trudnego życia w K.. Rodzina dla małżonków była bardzo ważna. Do P.w ramach repatriacji przyjechali w 2001 roku. Oboje byli już wówczas na emeryturze. Kupili działkę, którą wspólnie uprawiali i gdzie J. G. (2) oddawał się swojej pasji – pszczelarstwu, jeździli na wycieczki, należeli też do Klubu (...).

Dowód: zeznania świadków: Ż. G. k. 115v.-116, O. G. k. 116-116v.zeznania powódki k. 117-117 v. i k. 351-352.

J. G. (2) został potracony przez samochód wracając ze sklepu. Jego żona wraz wnuczką obserwowała przez okno prowadzoną na miejscu zdarzenia akcję ratunkową, nie wiedząc wówczas, że poszkodowanym jest jej mąż. Patrząc na tłum zgromadzony wokół zajścia, na to jak reanimują poszkodowanego, jak wnoszą go na noszach do karetki żałowała ludzi którym przed świętami przydarzyła się taka tragedia. O tym, że poszkodowanym jest prawdopodobnie jej mąż J. G. (1) dowiedziała się od policji, z którą udała się do szpitala. Tam potwierdziła, że poszkodowany to jej mąż. Widok nieprzytomnego męża, któremu krew leciała z ust, nos i uszu wstrząsnął powódką. W dniu wypadku J. G. (1) czuwała w szpitalu przy mężu do późnych godzin wieczornych W kolejnych dniach lekarze zezwolili na obecność rodziny przez dwie godziny na dobę. Kiedy chwyciła męża za rękę on przyciągał ją do serca. Lekarze wyjaśniali, że to są tylko odruchy. Nie dawali mu większych szans na przeżycie, choć mówili, że nadzieję trzeba mieć do końca. Powódka modliła się za męża. J. G. (2) nie odzyskał przytomności przed śmiercią.

Dowód: zeznania świadków: Ż. G. k. 115v.-116, O. G. k. 116-116v.zeznania powódki k. 117-117 v. i k. 351-352.

J. G. (2) zmarł w piątej dobie pobytu w szpitalu. Powódkę o jego śmierci poinformowała córka. J. G. (1) była w szoku, przez dłuższy czas nic nie mówiła tylko przyglądała się rozpaczającej córce, później zaczęła krzyczeć.

Dowód: zeznania świadka Ż. G. k.115v.-116.

W pierwszym miesiącu po śmierci męża powódka wraz z dziećmi codziennie chodziła na cmentarz. Lekarz rodzinny przepisał powódce leki, które brała przez trzy miesiące. Zgodnie z sugestią lekarza powódka udała się do psychologa. Podczas wizyty nie mogła rozmawiać, cały czas płakała. Nie skorzystała już więcej z pomocy psychologicznej. Dzieci codziennie odwiedzały powódkę. Syn jadał z nią obiad.

Dowód: zeznania świadków: Ż. G. k. 115v.-116, O. G. k. 116-116v.zeznania powódki k. 117-117 v. i k. 351-352.

Powódka nie może pogodzić się ze stratą męża, zdaje jej się, że wypadek zdarzył się wczoraj. Cały czas odczuwa brak męża, nie ma z kim porozmawiać – jest przekonana, że nikt jej tak nie zrozumie jak mąż ją rozumiał. Do tej pory nie jest w stanie słuchać żadnej muzyki. Zdarza się, że przez kilka dni nie ma chęci nic gotować i nie gotuje. Czasami syn przynosi powódce coś do jedzenia. Stara się też by w niedzielę zjadła obiad z rodziną. Powódka ciągle myśli o mężu, dzień rozpoczyna od zmówienia różańca w jego intencji. Powódka codziennie musi przechodzić przez miejsce zdarzenia. Syn nadal codziennie po pracy wstępuje do powódki. J. G. (1) nadal ma działkę, uprawia ją, dojeżdża tam autobusem. Uczęszcza też do Klubu (...). Czynności te nie przynoszą jednak powódce takiej radości jak kiedy wykonywała je z mężem. Członkowie Klubu (...) próbują tłumaczyć powódce, że żałoba minie, jednakże ona tego nie rozumie. Powódka co sobotę chodzi na cmentarz. J. G. (1) podjęła leczenie depresji. Regularnie raz na 2 miesiące chodzi do lekarza, przyjmuje leki przeciwdepresyjne.

Dowód: zeznania świadków: Ż. G. k. 115v.-116, O. G. k. 116-116v. zeznania powódki k. 117-117 v. i k. 351-352.

Powódka jest osobą otwartą, łatwo nawiązującą kontakty. Ważne są dla niej relacje z innymi. Osoby bliskie zapewniają jej poczucie bezpieczeństwa. W kontaktach z ludźmi powódka jest osobą szczerą, prostolinijną, życzliwą. J. G. (1) tworzy głębokie i silne więzi z innymi. Jest silnie związana z rodziną, która stanowi jeden z najważniejszych elementów jej życia.

Śmierć męża wywarła negatywny wpływ na stan zdrowia emocjonalnego powódki. Trudno jest jednoznacznie wskazać jak długo będą trwać zaburzenia emocjonalne związane z obniżonym nastrojem, chwiejnością emocjonalną powódki. Prawdopodobnie biorąc pod uwagę długość i jakość związku małżeńskiego, czas trwania żałoby oraz konstrukcję emocjonalną powódki, nie ustaną one w najbliższym czasie a w złagodzonej formie mogą być odczuwane przez nią do końca życia. Zaburzenia te wymagały pomocy specjalistycznej. Obecnie powódka jest w stanie poradzić sobie z nimi z pomocą osób najbliższych.

Dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii A. W. k.155-158

Powódka cierpi na zaburzenia adaptacyjne, reakcję depresyjną. W wyniku śmierci męża wystąpił u powódki długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7%

Dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii L. K. k.287-289 i k. 316- 319

#### Sąd zważył:

W rozpoznawanej sprawie strona powodowa źródła swojej krzywdy upatrywała w śmierci męża będącej następstwem wypadku, którego sprawcą była osoba ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego w pozwanym (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.. Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia wskazywała art. 446 § 4 k.c., w myśl którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 22 grudnia 2014 r. Okoliczności faktyczne dotyczące przebiegu zdarzenia również nie stanowiły przedmiotu sporu. Spór między stronami w zasadzie ograniczał się do kwestii związanych z rozmiarem doznanej przez powódkę J. G. (1) szkody niemajątkowej, z wysokością należnego jej z tego tytułu zadośćuczynienia pieniężnego, z początkową datą naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie.

Podkreślenia wymaga, że ustawodawca nie daje wskazówek, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Stwierdza jedynie, że ma być to suma odpowiednia. Oceny w tym zakresie dokonuje więc Sąd, posiłkując się kryteriami wypracowanymi przez orzecznictwo i biorąc pod uwagę indywidualne, szczególne okoliczności konkretnego przypadku oraz cel instytucji zadośćuczynienia. W orzecznictwie wskazuje się, że w przypadku zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową wywołaną śmiercią osoby bliskiej należy uwzględnić: dramatyzm doznań osoby występującej z roszczeniem, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią

osoby bliskiej, osobisty żal, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie się umiał znaleźć w nowej rzeczywistości oraz zdolność jej zaakceptowania, a także wiek zmarłego oraz wiek osoby bliskiej. Przewidziane w przepisie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesionych przez nią szkód majątkowych. Celem tego zadośćuczynienia jest kompensacja krzywdy (złagodzenie cierpień psychicznych) doznanej na skutek śmierci osoby bliskiej.

Sprawy o zadośćuczynienie krzywdzie mają charakter bardzo ocenny. Każda z tych spraw jest inna, niesie za sobą inną tragedię i wymaga indywidualnego podejścia. Oczywistym jest też, że każda osoba dotknięta tragiczną, niespodziewaną śmiercią osoby bliskiej przeżywa tę śmierć na swój sposób. Wszelkie porównania w zakresie doznawanych cierpień zdają się być więc nieuprawnione. Nie sposób też przy ustalaniu wysokości tego zadośćuczynienia stosować uniwersalnych mierników.

Sąd na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań powódki J. G. (1), zeznań świadków Ż. G. i O. G., a także opinii biegłej z zakresu psychologii nie ma wątpliwości, że powódkę łączyła z mężem szczególnie głęboka i silna, niczym nie zakłócona więź. Małżonkowie troszczyli się o siebie, mieli wspólne zainteresowania, wszystko robili razem. Powódka, jak i wyżej wskazani świadkowie, akcentowali pomoc i wsparcie duchowe jakie przez całe małżeństwo udzielał powódce mąż, jego wyjątkowe zaangażowanie w życie rodzinne. Syn powódki O. G. opisując relacje jakie istniały między rodzicami zeznał, że żyli oni „dusza w duszę”, że stanowią oni dla niego wzór małżeństwa. Podobną wymowę mają zeznania córki powódki Ż. G.. O sile tej więzi świadczą też i to, że dla powódki po wypadku najistotniejsze było to, by mąż żył, nieważne czy byłby zdolny do samodzielnej egzystencji i jakiego ogromu opieki, by wymagał. Powódka była gotowa zrezygnować z siebie byle tylko „jej J.”, jak określała męża w zeznaniach, żył.

Wieloletnia więź małżeńska między powódką i jej zmarłym mężem, kształtowana w jakże specyficznych, trudnych warunkach życiowych, w sytuacji gdy był to związek udany i prawidłowo funkcjonujący, daje podstawy do przyjęcia, że powódka w wyniku nagłej śmierci męża doznała ogromu cierpień.

Badając zakres tej krzywdy, Sąd miał na względzie, iż ujęcie w słowa bólu, jaki czuje się po stracie bliskiej osoby jest niezwykle trudne. Miał też na uwadze, iż każda osoba przeżywa śmierć w inny, indywidualny, zależny od jej konstrukcji psychicznej sposób, jak i to, że krzywda po śmierci osoby bliskiej może ujawniać się w różnorodny sposób. Nie zmienia to faktu, iż krzywda wywołana śmiercią męża jest, z uwagi na rodzaj więzi, jedną z najbardziej dotkliwych krzywd. Na rozmiar cierpień powódki wpłynęły niewątpliwie okoliczności w jakich śmierć poniósł J. G. (2). Mąż powódki zmarł śmiercią tragiczną, nagle, przypadkowo. J. G. (2) wyszedł tylko do sklepu, w domu trwały przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Powódka nie mogła przygotować się na tę śmierć, pożegnać z mężem. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że w chwili śmierci J. G. (2) miał 71 lat. Okoliczności tej nie można przypisywać takiego znaczenia jak chce pozwany, tj. że śmierć jest zdarzeniem pewnym i biorąc pod uwagę wiek i statystyczną średnią długość życia mężczyzn w województwie (...) (74,4 lat), powódka mogła przewidywać nieodległy zgon męża. Strona pozwana w argumentacji tej nie dostrzega, że czym innym jest śmierć z przyczyn naturalnych, a czym innym jest śmierć nagła, spowodowana działaniem osoby trzeciej, śmierć której nikt w danym momencie się nie spodziewał. Uderzające jest to, że J. G. (1) obserwując z okna akcję reanimacyjną na pasach, nie mając wówczas wiedzy, iż poszkodowanym jest jej mąż, żałowała ludzi, których spotkała taka ogromna, jak to określiła, tragedia. Dużym wstrząsem psychicznym dla powódki był też widok męża w szpitalu w związku z doznanymi obrażeniami. Obraz ten powódka ma wciąż przed oczami. Zwrócić należy również uwagę, że powódka przez kilka dni po wypadku żyła nadzieją, że mąż przeżyje, modliła się o to. Niepokój o stan zdrowia męża także jest okolicznością wpływającą na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy.

Nie ulega też wątpliwości, że śmierć męża wpłynęła na dotychczasowe życie powódki, pogarszając jej funkcjonowanie w życiu społecznym i prywatnym. Pomimo upływu prawie czterech lat od zdarzenia, J. G. (1) nie była w stanie spokojnie mówić o okolicznościach śmierci męża, o uczuciach jakie wywołuje utrata życiowego partnera, osoby na której zawsze mogła polegać, która ją rozumiała i stanowiła dla niej wsparcie. Sąd widział, jak trudne emocjonalnie było to dla powódki doświadczenie. Poczucie osamotnienia powódki wyłaniające się nie tylko z jej zeznań ale i z zeznań słuchanych w sprawie świadków-dzieci powódki należało również brać pod uwagę określając zakres

należnego powódce zadośćuczynienia. Istotnym jest też, że powódce nie był w stanie pomóc psycholog. Spotkanie z nim nie przyniosło powódce ukojenia. Jak wynika z opinii biegłej z zakresu psychologii, pomimo upływu czasu ból i poczucie krzywdy po stracie męża wciąż powódkę dotykają. Występujące u powódki zaburzenia adaptacyjne, reakcja depresyjna, na co wskazywał biegły psychiatra, nie odnajdowanie radości w czynnościach dnia codziennego świadczą o znacznym natężeniu cierpienia powódki. Podkreślenia wymaga za biegłymi, że cierpienia te powódka będzie odczuwać prawdopodobnie do końca życia. Powódka wymaga profesjonalnej terapii, na co zwrócił uwagę biegły psychiatra i z pomocy tej zaczęła korzystać.

Odnosząc się do opinii biegłych - Sąd podzielił wnioski z nich płynące, albowiem opinie te były rzetelne, jasne, wyczerpujące, a strona pozwana nie zdołała skutecznie ich podważyć. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego psychiatry, albowiem w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie zachodzi taka konieczność. Biegły psychiatra złożył opinię uzupełniającą, w której wyczerpująco ustosunkował się do zastrzeżeń pozwanego do opinii podstawowej. Nadto wyjaśnić należy, że ustalony stopień uszczerbku na zdrowiu powódki nie stanowi wyłącznej podstawy do ustalenia wysokości należnego jej zadośćuczynienia, lecz jest tylko pomocniczym środkiem do ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia (vide orzeczenie (...) z dnia 5 października 2005 r., (...)). Tym samym powołanie kolejnego biegłego byłoby nie tylko w okolicznościach niniejszej sprawy niecelowe, ale i niepotrzebnie wydłużałoby postępowanie.

Przyjęty stan faktyczny Sąd oparł na zeznaniach świadków Ź. G. i O. G. przesłuchaniu powódki i opiniach biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii. Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków albowiem zeznania te były wyważone, spójne i korespondowały ze sobą wzajemnie. Świadkowie, jako osoby najbliższe powódce (dzieci) miały bezpośrednią wiedzę na temat relacji między powódką jej zmarłym mężem, funkcjonowania powódki przed i po tragicznej śmierci J. G. (2). Jednocześnie zeznania te były szczegółowe, odnosiły się do konkretnych sytuacji życia powodów. Sąd w całości dał wiarę również przesłuchaniu powódki. Były one spontaniczne, wyczerpujące, logiczne i konsekwentne. Nadto znalazły oparcie w zasadach doświadczenia życiowego oraz w treści zeznań świadków Ź. G. i O. G.. Brak jest podstaw do kwestionowania przesłuchania powódki albowiem bezspornie wynikało z jej twierdzeń, że śmierć męża była dla niej bolesnym przeżyciem, w wyniku którego doznała ogromnego cierpienia. Straciła bowiem bliską osobę, z którą była emocjonalnie związana i która była w jej życiu bardzo ważna.

W ocenie Sądu, w wskazanych wyżej okolicznościach niniejszej sprawy, przyznana J. G. (1) przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwota zadośćuczynienia została zaniżona i powinny być podwyższona o 60.000 zł do kwoty 100.000 zł, o czym w oparciu o treść art. 446 § 4 k.c. orzeczono jak w pkt. 1 sentencji.

Sąd ustalając zakres należnego powódce zadośćuczynienia, nie uwzględnił żądania w wysokości określonej przez powódkę w pozwie. J. G. (1) w wyniku śmierci męża nie została na szczęście całkiem osamotniona. Może bowiem liczyć na wsparcie rodziny. Śmierć J. G. (2) nie spowodowała rozluźnienia więzi rodzinnych. Powódka otaczana jest troską swoich najbliższych, nie jest pozostawiona sama sobie. Nie wycofała się także z życia społecznego. Nadal uczęszcza do Klubu (...), uprawia działkę. Kontynuuje niejako sposób życia jaki prowadziła z mężem, choć niewątpliwie obciążony jest on negatywnymi emocjami. W pozostałym zakresie Sąd więc powództwo w oparciu o art. 446 § 4 k.c. a contrario oddalił jako wygórowane.

Zasądzając należną kwotę zadośćuczynienia Sąd uwzględnił także roszczenie odsetkowe zgłoszone w pozwie.

Chociaż istotnie wysokość zadośćuczynienia zależy w dużej mierze od oceny Sądu, to jednak profesjonalny charakter działalności pozwanego pozwala na sformułowanie wobec niego szczególnych wymagań. Pozwany powinien korzystając ze swojego doświadczenia zawodowego właściwie ocenić zakres krzywdy powódki i wypłacić kwotę do tych ustaleń adekwatną. Nie można przy tym pomijać, iż pozwany w toku postępowania likwidacyjnego ma również możliwość gromadzenia dowodów, w tym zobowiązania zgłaszających szkodę do uzupełniania materiału. Wypłacenie kwoty chociażby zbliżonej do kwoty uznanej przez sąd mogłoby prowadzić do wniosku, że pozwany dokonał rzetelnej oceny roszczenia i uwzględnił odsetki powyżej tej kwoty od dnia wyrokowania. Rażąca

dysproporcja dokonanej przez pozwanego wypłaty w stosunku do posiadanej wiedzy o krzywdzie powódki stwarza jednak konieczność uznania, że pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia wydania decyzji.

O kosztach procesu orzeczono w pkt. 3 wyroku na podstawie art. 100 k.p.c., w zw. z art. 98 §1 i § 3 k.p.c. art. 99 k.p.c. przy zastosowaniu § 2 pkt. 6 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym na dzień wytoczenia powództwa, stosunkowo je rozdzielając, mając na uwadze, że powódka wygrała spór w 2/3.

Na koszty powódki złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika - 7.200 zł, opłata skarbową za udzielenie pełnomocnictwa - 17 zł, opłata od pozwu - 4.200 zł Zaliczka na opinie biegłego - 500 zł Na koszty pozwanego złożyło się: wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w wysokości 7.200 zł, opłata od udzielonego pełnomocnictwa -17 zł, opłata od zażalenia – 40 zł. Stosunkowo rozdzielając powyższe koszty procesu, sąd orzekł o nich, jak w punktach 5 i 6 sentencji wyroku.

Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika strony powodowej o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawki minimalnej, albowiem w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie występowały szczególne okoliczności przemawiające za takim podwyższeniem wynagrodzenia. Zarówno na etapie postępowania likwidacyjnego jak i sądowego strona pozwana kwestionowała żądania powódki jedynie co do wysokości. Okoliczności sprawy nie wymagały od pełnomocnika podejmowania czynności, czy stosowania argumentacji innej niż ma to miejsce w tego typu sprawach.

W pkt. 4 wyroku na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd rozstrzygnął o nieuiszczonych przez strony a wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa kosztach sądowych w kwocie 652,14 zł, na które to składały się koszty biegłego (w części nie pokrytej zaliczką), świadka i kserokopii dokumentacji medycznej nakazując ściągnąć je od stron w części w jakiej przegrały proces.

Na oryginale właściwy podpis.